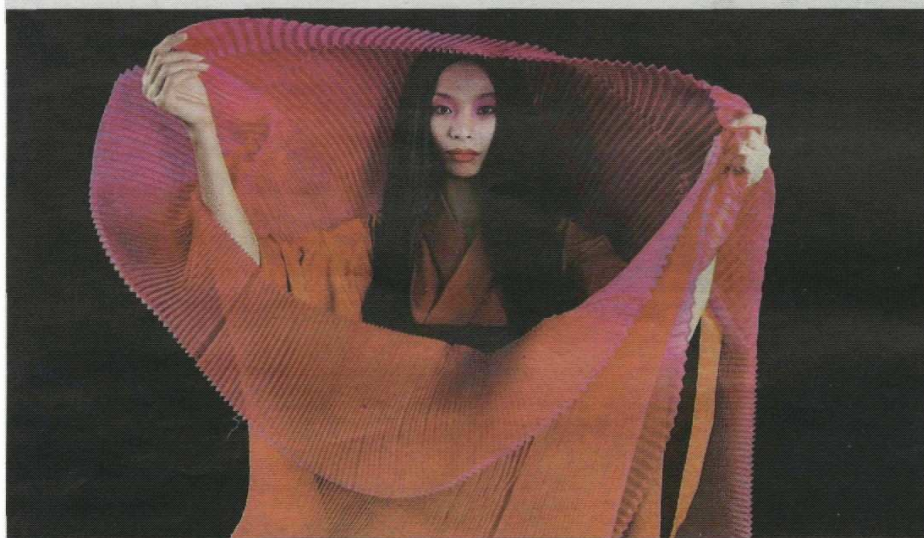


„Madama Butterfly” cztery razy we wrześniu



Kostiumy zachwycają formą i kolorami FOT. JACEK WRZEŚIŃSKI/STUDIO MAI

TEATR. Premiera opery „Madama Butterfly” Giacomo Pucciniego, jednej z najpiękniejszych historii o zawiedzionej miłości, Opera Krakowska rozpocznie w piątek nowy sezon.

Spektakl premierowy, towarzyszący odbywającemu się w Krakowie Kongresowi Kultury, będzie także pierwszą prezentacją nowych urządzeń scenicznych.

– *To opera to kameralny dramat, skonstruowany według perfekcyjnego scenariusza. Udało nam się skoncentrować na tytułowej bohaterce, która jest jedną z najbardziej niezwykłych postaci w historii kultury* – mówi Waldemar Zawodźński, reżyser przedstawienia. *Wbrew pozorom to nie zderzenie dwóch światów – Wschodu i Zachodu – jest najważniejsze, ale zderzenie dwójki ludzi z innego kruszcem, inaczej duchowo skonstruowanych.*

W głównej roli Cho-Cho-San, japońskiej gejszy zakochanej w poruczniku amerykańskiej

marynarki wystąpią na zmianę: Ewa Biegas, Aleksandra Chacińska i Maria Mitrosz.

– *Każda z tych Cho-Cho-San jest zupełnie inna. Warto będzie obejrzeć spektakl we wszystkich trzech obsadach, bo w każdej dominować będą inne emocje, inne techniki wokalne* – mówi Tomasz Tokarczyk, dyrygent, kierownik muzyczny przedstawienia.

– *To bardzo skomplikowana partia, ciągle stawia przed nami ogromne wymagania, kolejne szczyty do zdobycia* – mówi Aleksandra Chacińska.

Większość obsady przedstawienia jest potrójna. I tak w roli porucznika Pinkertona wystąpią: Vasył Grokholsky, Arnold Rutkowski i Pawło Tolstoy, zaś w roli służącej Suzuki: Agnieszka Cząstka i Bożena Zawiaślak-Dolny.

– *Do opery został wprowadzony balet, ale tylko do niektórych scen. Wzbogaca on wejście Butterfly i jej ślub. Wprowadziłam także ruch do chóru;*

śpiewacy tańczą – mówi Janina Niesobska, choreografka.

Kostiumy zachwycają formą i kolorami. Spektakl jest reklamowany zdjęciami z modelkami, a nie śpiewkami, prezentującymi kostiumy. – *U nas nie będzie cepelli. Raczej interesuje nas instalacja, forma, bardziej rzeźba niż kostium* – tłumaczy Maria Balcerek, autorka kostiumów.

We wrześniu „Madama Butterfly” zostanie wystawiona cztery razy; kolejne dwa spektakle pokazane zostaną dopiero w listopadzie. – *Pierwsze cztery spektakle odbędą się jeszcze przy ograniczonej ilości widzów, co poddyktowane jest instalacją oddychającą, która zostanie odebrana dopiero pod koniec września. Zdaje sobie sprawę, że widzowie odchodzą od kasy niepocteszeni. Moglibyśmy zagrać 10 spektakli pod rząd, ale musimy wykonywać też inny repertuar* – dodaje dyrektor Bogusław Nowak.

Czy opera będzie grała w przyszłym roku przynajmniej pięć razy w tygodniu? – *Taki mieliśmy plan, ale dowiedziałem się, że nasza dotacja w przyszłym roku będzie o 2,5 miliona mniejsza, a to znaczy, że będziemy się starać, aby grać trzy, czasem może cztery razy w tygodniu* – podkreśla dyrektor Nowak.

W nadchodzącym sezonie Opera Krakowska planuje jeszcze: w grudniu operę „Tosca”, przedstawienie odświeżone w reżyserii Laco Adamika, z udziałem Andrzeja Dobbera; w marcu premierę „Carmen” z Małgorzatą Walewską w tytułowej roli; w czerwcu „Barona cygańskiego”; w kwietniu nowy spektakl baletowy do muzyki Chopina. Planowane są także dwa widowiska kameralne (jedno dla dzieci), a także koncerty z udziałem Mariusza Kwietnia i Aleksandry Kurzak.

AGNIESZKA MALATYŃSKA-STANKIEWICZ